

SPOTKANIA Z DŹWIĘKIEM – SUPERWIZJA 2006

© Krzysztof Jaros

Tegoroczna superwizja była wyjątkowa pod wieloma względami. Po pierwsze – mieliśmy specjalnych gości. Zawitali do nas Peter Hess – dyrektor Instytutu Masażu i Terapii Dźwiękiem w Uenzen, Petra Zurek – szefowa wydziału Klangpädagogik (zajmującego się wykorzystaniem dźwięku w pedagogice) tamże, oraz Marek i Halina Portalscy – polscy naukowcy z Poznania, którzy przynieśli ze sobą najnowsze wyniki badań naukowych nad dźwiękiem mis i gongów w zastosowaniach terapeutycznych. Po drugie – wśród przyjezdnych znalazło się wielu specjalistów w swoich dziedzinach, którzy od wielu lat, wdrażają metodę masażu dźwiękiem wg Petera Hess'a® w pracy jaką wykonują. Okazuje się, że masaż dźwiękiem – coraz chętniej jest przyjmowany przez instytucje państwowe (takie jak kliniki, szpitale, ośrodki pomocy, szkoły specjalne, etc.) jako narzędzie postępowania terapeutycznego, harmonizującego, wspierającego. Mieszanka obecnych gości sprawiła, że dyskusja i praca z dźwiękiem jaką wykonywaliśmy przez te dwa dni – były na bardzo wysokim i profesjonalnym poziomie. Prócz tego, Petra Zurek – poprowadziła jeden mały blok tematyczny, dając tym samym sposobność poznania przedsmaku przygody jakiej można doświadczyć na jej własnych warsztatach, organizowanych także i w Polsce.

Superwizja – jest rodzajem warsztatu przeznaczonym dla aktywnych masażyści dźwiękiem, którzy średnio raz w roku – spotykają się ze sobą by w grupie kilkudziesięciu osób – wnieść do metody nowe doświadczenia, podzielić się owocami własnej pracy, ale także by pod uważnym okiem pionu edukacyjnego – zdobyć nową wiedzę i podnieść kwalifikacje. Do Polski na superwizje przyjeżdża sam twórca metody – Peter Hess, co już samo w sobie pokazuje że kwestia rozwoju masażu i terapii dźwiękiem w Polsce jest traktowana bardzo poważnie.

Materiały edukacyjne

Prócz grupy jaka się zebrała, pojawiły się nowe inicjatywy. Jedną z nich było otworenie kanału dla multimediów. Owocem tego jest pierwsza, i jak dotąd – jedyna tego rodzaju seria nagrań audio/video, którymi chcielibyśmy się podzielić z masażyściami dźwiękiem zrzeszonymi w naszym Stowarzyszeniu w ramach współpracy oraz podziękowania za wkład i pomoc jaki jest nam udzielany z ich strony. Zdajemy sobie sprawę, że nie każdy może i nie każdy ma możliwość uczestniczyć w naszych seminariach w zadanym terminie, a chcielibyśmy aby doświadczenia i wiedza zebrane podczas warsztatów, mogły służyć pomocą tym, którzy szukają dodatkowych informacji. No i mamy nadzieję, że będzie to też zachętą do wzięcia udziału w kolejnych.

Materiał audio zawiera treść jaka wypłynęła podczas moderowanych dyskusji w grupie, czyli – wyczerpujące odpowiedzi Petera Hess'a, Petry Zurek i Małgosi Musiał na nurtujące pytania – oraz dodatkowe wskazówki do pracy z masażem dźwiękiem w konkretnych rodzajach przypadków (np. takich jak autyzm, ADHD, uzależnienia, schizofrenia, epilepsja czy inne zaburzenia umysłowe oraz ogólnorozwojowe), jak również doświadczenia jakie przywieźli ze sobą pozostali. Warsztaty pokazały w tym względzie różnorodność podejścia na tle wspólnej płaszczyzny porozumienia i zdrowych zasad postępowania, które sprawiają że masaż dźwiękiem jest tak nieinwazyjny i bezpieczny.

Nakręcony został film z ponad półtoragodzinnego wykładu jaki dali Marek i Halina Portalscy. Jest to film niezwykły. Państwo Portalscy od kilku lat prowadzą badania naukowe nad wielotonami nieharmonicznymi mis i gongów i wedle mojej obecnej wiedzy odnośnie tego tematu (a sam jestem dźwiękowcem i śledzę tego typu informacje m.in. w internecie, także w językach obcych), śmiało mógłbym przyznać, że międzynarodowymi specjalistami w tej dziedzinie. Wiedza jaką wnieśli i wyjaśnienia techniczne (można by mówić wręcz o anatomii misy) na temat związków występujących pomiędzy składowymi dźwiękami mis i gongów oraz odnośnie relacji względem organizmu ludzkiego, z każdym zdaniem pobudzały moją wyobraźnię do sięgania dalej, do zadawania pytań nad jakimi wczoraj bym się jeszcze nie zastanawiał. Dopiero tu, na seminarium, niektóre sprawy nabrały głębszego sensu, wychodząc z obszaru mglistej filozofii i wkraczając na arenę namacalnej konkretności. Na tym polu – spotkanie Superwizja '2006 zaowocowało początkiem współpracy pomiędzy badaczami, pasjonatami dźwięku oraz zawodowymi naukowcami o otwartych na nowe idee umysłach.

Superwizja składała się nie tylko z dyskusji, ale też towarzyszyły jej medytacje dźwiękowe. Petra Zurek, Peter Hess oraz duet z Wrocławia – Ryszard Zdzioch (jeden z naszych autoryzowanych instruktorów warsztatów pierwszego stopnia) i Robert Miodowski – w wolnych chwilach poprowadzili ćwiczenia z gongami i misami, z których powstała płyta dźwiękowa z muzyką. Ponieważ zaistniał drobny kłopot techniczny związany z wysterowaniem dźwięku dla gongów (z uwagi na specyfikę tego instrumentu), Rysiu z Robertem wykonali swój taniec z gongami dwukrotnie, dźwięki czemu była okazja by się przygotować i zarejestrować ich pokaz również na video. Jest to dość ciekawe uczucie, móc oglądać siebie w akcji po podarowanym koncercie tego typu. Prawdziwa magia dźwięku.

Została nakręcona także seria miniwywiadów z masażystami dźwiękiem i prócz tego udało się złapać wiele innych chwil wartych utrwalenia nie tylko w pamięci. Cieszę się, że kanał multimedialny jest już otwarty, bo narodziły się kolejne rozwojowe pomysły, które dzięki zawiązanej współpracy będziemy mogli systematycznie realizować.

To tyle jeśli chodzi o stronę techniczną. Mi dodatkowo przypadło w udziale napisanie tekstu, który mam nadzieję zachęci innych do pisania o własnym doświadczeniu.

Masażyści

Z Małgosią, Peterem i resztą ekipy przyjechaliśmy już w środowe przedpołudnie. Pogoda zapowiadała się słoneczna i ciepła, ale było wietrznie. Z doświadczeń pamiętam, że wiatr jaki nam towarzyszył, jest swojego rodzaju zwiastunem zapowiadającym że coś ciekawego się wydarzy, wiatr zmian, powiew Nowego.

Przygotowania przebiegły sprawnie, i właściwie czekaliśmy już na rozpoczęcie. Nie byłem wcześniej na tego rodzaju spotkaniach, ale miałem mgliste wyobrażenie czego mogłem się spodziewać. Nie pomyliłem się (co mnie zresztą cieszy), a czas jaki tam spędziłem – był wypełniony po brzegi tym wszystkim co jest potrzebne, by nadać barwę usystematyzowaniu współpracy i wymiany informacji pomiędzy ludźmi pracującymi z dźwiękiem w rozmaitych dziedzinach, od zwykłych masażu począwszy, poprzez różnorodne formy terapii i wsparcia dla terapii, a na badaniach naukowych kończąc.

Oficjalne spotkanie, po pierwszej medytacji którą poprowadziła Petra – rozpoczęliśmy "rundką", podczas której każdy powiedział coś o sobie, o tym czym się zajmuje i gdzie wykorzystuje masaż dźwiękiem i o tym, jakich dodatkowych informacji szuka. Peter odnotował wszelkie istotne sprawy jakie się pojawiły pośród pytających, na jedne pytania odpowiadając od razu, inne pozostawiając na kolejne dni. Nasi naukowcy oraz inni masażyści dźwiękiem dołożyli swoje trzy grosze, więc kilka spraw wyklarowało się od razu, a przynajmniej nabrało kierunku w jakim należy podążać.

Mógłbym wiele powiedzieć o uczestnikach, ale pisząc ten tekst chciałbym położyć nacisk na fakt, że masaż dźwiękiem – pomimo egzotyki stosowanych narzędzi jakimi są gongi i misy – jest przyjmowany pozytywnie i bez obaw w wielu zróżnicowanych środowiskach; że nie jest to bujanie w obłokach czy w oparach mglistej ezoteryki, ale jest to sprawdzona metoda terapii, metoda o podłożu obiektywnym. Jest to terapia sztuką, dźwiękiem, wibracją, terapią holistyczną, lecz przede wszystkim terapia skuteczna i nie wymagająca wiary w cuda; wspaniałe rzeczy związane z dźwiękiem mis i gongów zdarzają się same z siebie, na co dzień, niezależnie od przekonań. Mając na uwadze wyżej wymienione, swoją uwagę skupię na tych aspektach naszej Superwizji, które wdrażają masaż i terapię dźwiękiem mis i gongów w nasze struktury i korzenie społeczne, tworząc nowy paradygmat pracy z dźwiękiem.

Wśród rozmówców była Aurelia Lisowska. Aurelia na co dzień jest nauczycielem i trenerem akrobatyki sportowej oraz gimnastyki ogólnorozwojowej. Pracuje nad własnym programem terapeutycznym zorientowanym pod kątem pedagogiki, a łączącym w sobie dźwięk i ruch. Ostatnio dostaliśmy od niej ciekawą publikację zatytułowaną "Zagrożona niewinność". Jest to materiał omawiający zagrożenia jakie współczesne społeczeństwo wnosi w życie młodych ludzi oraz propozycje pracy w takim środowisku, z wykorzystaniem dźwięku mis i płynności ruchu charakterystycznego dla stylów walki czy tai chi.

Lucyna Matuszak, uniwersytecki wykładowca muzykoterapii, w ramach kształcenia nauczycieli, uczy ich jak pracować z dźwiękiem mis z dziećmi nadpobudliwymi. Lucyna powoli wprowadza pracę z dźwiękiem do programu nauczania w szkole terapeutycznej gdzie pracuje. Przy okazji dowiedzieliśmy się też, że niedawno została wydana książka z konferencji poświęconej terapii dźwiękiem, w której można znaleźć publikacje jej, Lidii Kataryńczuk oraz paru innych osób, znanych w środowisku pedagogicznym, propagujących metodę Petera.

Dorota Wojciechowska, instruktor, pracuje z dźwiękiem w ramach działalności w Studium Terapii Naturalnych i Bioterapeutycznych w Warszawie. Współprowadzi także fundację "W Służbie Życia" organizując warsztaty poświęcone zdrowemu stylowi życia, oraz nieco bardziej specjalizowane zorientowane na wspieranie procesu powrotu do pełni zdrowia, zarówno fizycznego jak i psycho-emocjonalnego. Wykorzystując regularne medytacje dźwiękowe z użyciem mis i gongów, uczy jak w łatwy sposób "wyjść na prostą" z różnego rodzaju opresji, jak poprowadzić proces integracji własnych aspektów, aby życie było bardziej spójne i radosne.

Jagoda Szubert jest nauczycielką ekonomii w szkole policealnej, ale w niczym jej to nie przeszkadza, by w środowisku pracy (wśród uczniów i nauczycieli) propagować wiedzę na temat mis, gongów i ich terapeutycznego zastosowania, czy proponować spotkania z dźwiękiem, zarówno indywidualne jak i grupowe.

Tomek Stromski, po przeszło rocznym stażu pracy w Centrum Szkoleniowym Nada Brahma w Garbiczu, podjął nowe wyzwanie, rozpoczynając pracę instruktora i nawiązując na własnym terenie współpracę z ośrodkiem leczenia uzależnień, gdzie będzie rozwijał swój autorski program wykorzystujący dźwięk mis terapeutycznych. Tak przy okazji nadmienię, że Tomek kończąc naukę, bronił pracę

dypłomową związaną z metodą Petera i jest to już trzecia bądź czarta praca jaką miałem w rękach, która dotyczy tych właśnie zagadnień na polu formalnym.

Robert Miodowski z Wrocławia, wraz z Ryszardem Zdziochem działają aktywnie na terenie Dolnego Śląska. Obaj współpracują ze Studium Edukacji Ekologicznej we Wrocławiu, gdzie Robert prowadzi zajęcia z radiestezji, a przy okazji organizuje tam koncerty, poprzez które rodzi możliwość promowania, w miękki i nienarzucający sposób, terapię dźwiękiem mis i gongów. Jest to też forma art-terapii poprzez kontakt ze sztuką.

Ryszard Zdzioch współpracuje z wieloma gabinetami terapii naturalnych, gdzie łączy techniki masażu manualnego z masażem dźwiękiem. Eksperymentalnie łączy też jogę z dźwiękiem mis i gongów. A przy okazji jest również autoryzowanym instruktorem metody Petera (pierwszego stopnia) i wraz z Robertem co jakiś czas organizują warsztaty masażu dźwiękiem. Ryszard współpracuje z lekarzami różnej specjalności. Na swym koncie ma pracę na polu terapeutycznym m.in. w zakresie uzależnień (alkohol, narkotyki), gdzie działając w ścisłej współpracy z psychologami osiągał znakomite rezultaty.

Beata kończy studiować fizjoterapię. Na co dzień zajmuje się różnymi technikami masażu, a ostatnio zaczęła pracować również z misami. Pracę z dźwiękiem planuje wprowadzić na zajęciach z dziećmi. Jest jedną z wielu osób jakie znam, które pracując z dźwiękiem mis i gongów, zauważyły jego duży i dobroczynny wpływ na stosunki rodzinne, co wskazuje na zastosowanie metody w terapii rodzinnej.

Jagoda jest muzykiem i psychologiem, jest też jedną z wielu osób poszukującą wyników badań naukowych nad dźwiękiem mis i gongów. Myślę, że wieści z zachodu jakie przywiózł Peter (w odniesieniu do planów wydawniczych) oraz wkład wniesiony przez Marka i Halinę Portalskich podczas warsztatu – zapaliły świecę w tunelu w tym względzie.

Byli też i inni ludzie, którzy zainteresowali się tematem masażu i terapii dźwiękiem, a którzy dotrwali aż do dziś, kończąc komplet szkoleń i rozpoczynając pracę w terenie, pracę z klientem.

Naukowcy

Jednym z pytań jakie się pojawiło było – ile trzeba mieć mis, aby móc poprawnie wykonywać masaż dźwiękiem? Ponoć misa sama wybiera właściciela. Problem pojawia się wtedy, gdy właściciela wybierze kilkanaście różnych mis... ale które z nich wybrać do masażu i dlaczego? Czy wszystkie są potrzebne? Sam należę do masażystów, którzy z biegiem czasu doszli do wniosku, że do pracy może wystarczyć nawet jedna misa, którą da się zrobić większość rzeczy. Rozmowy z innymi masażystami i wieloletnimi zawodowcami takimi jak Peter Hess oraz prezentacje badawcze – utwierdziły mnie w tym przekonaniu i dostarczyły dodatkowych argumentów uzasadniających takie stanowisko.

Pośród ożywionych dyskusji wielokrotnie pojawiał się temat mis "grających" dostępnych na rynku. Konkluzje tych rozważań można sprowadzić do następujących stwierdzeń. Nie każda misa grająca, czyli nie każda misa wydająca dźwięk może być misą terapeutyczną. Potwierdzają to badania naukowe przedstawione przez Marka i Halinę, szczegółowe pomiary widma kilkudziesięciu mis pokazujące wyjąłową i/lub dysonansową charakterystykę wielu mis nie-terapeutycznych oraz doświadczenia masażystów którzy zetknęli się z tym zagadnieniem w praktyce. Jest to bardzo ważna informacja, bo misy na pozór mogą brzmieć "ładnie". Natomiast przy regularnym bądź długotrwałym użytkowaniu okazuje się, że przysłowiowe "buble" wykazują tendencje do rozstrajania organizmu ludzkiego. Jeśli ktoś rozważa zastosowanie mis dźwiękowych dla pracy z własnym bądź cudzym zdrowiem, powinien na poważnie zastanowić się nad zainwestowaniem w nieco droższe, ale za to sprawdzone misy ACAMA, z certyfikatem klasy "Premium Quality". Z własnego doświadczenia dodam, że miałem ostatnio okazję poeksperymentować z misami niższej klasy, klasy "Standard" i muszę przyznać, że choć brzmieniowo były one wysmienite, do masażu dźwiękiem nie nadawały się, każdorazowo powodując spory dyskomfort. W tym temacie planowane są szersze badania.

Ponieważ atmosfera była sprzyjająca, dostaliśmy nawet próbkę tego, co szykuje się w zaawansowanych badaniach nad misami dźwiękowymi i gongami. Podczas nieplanowanego doświadczenia mieliśmy możliwość zobaczyć na komputerze, że to co masażysta odbiera intuicyjnie jeśli chodzi przestrzenny przepływ energii dźwięku misy – w rzeczywistości jest fizycznym i mierzalnym polem akustycznym o takiej charakterystyce jak ją odbiera masażysta. Okazało się zatem, że te wszystkie "pałkologiczne akrobacje" podczas pracy z misami – mają przełożenie na własności pola dźwiękowego misy działającej w naszym biopolu. Malowanie masażu dźwiękowego nabrało nowego sensu. Poruszony też został temat widzenia aury jako zjawiska synestezji, czyli odbierania wrażeń jednego zmysłu innym zmysłem (np. widzenie koloru dźwięków) w kontekście faktu, że różne osoby – mimo swej wrażliwości – tę aurę widzą jednak rozmaicie.

Halina opowiedziała jeszcze na koniec o aktualnych doświadczeniach (trwających przeszło rok) wykorzystujących nagrany i odpowiednio przetworzony dźwięk mis terapeutycznych przy pracy z dziećmi autystycznymi (cechą charakterystyczną grupy pomiarowej była nadwrażliwość na dźwięk). Okazało się, że w około 80 procentach przypadków, efekt był zadziwiająco skuteczny i w miarę trwały. Pojawiła się też

wzmianka o obiektywnych dowodach na wpływ dźwięku mis w przypadkach onkologicznych, co znalazło potwierdzenie w słowach jednej z masażystek: "udało mi się powstrzymać raka". Mam nadzieję zapoznać się wkrótce bliżej z tymi informacjami.

Innymi słowy – było naprawdę ciekawie. Z rzeczy, które mnie szczególnie zainteresowały, to – specyfikacje techniczne odnośnie tego, pod jakim kątem można badać misy i jakie parametry misy mają istotne znaczenie w przypadku dobierania mis specjalnego użytku (np. tzw. misy planet). W oparciu o informacje jakie się pojawiły podczas dyskusji, wkrótce – na życzenie zainteresowanego – będziemy mogli przygotowywać specjalne analizy mis dźwiękowych.

Pod koniec warsztatów, z Markiem Portalskim postanowiliśmy wykonać kilka dodatkowych pomiarów przy gongach. Chodziło o bardzo głośne rozgranie (możliwe najgłośniejsze) wybranych gongów, tak jak to robią niektórzy koncertowicze i zmierzenie przy użyciu czułego sprzętu – poziomu głośności w odległości ok. jednego metra od gongu, na linii największego hałasu. Okazało się, że gongi wietrzne typu Fen oraz TamTam, zarówno te małe jak i duże – wybrzmiewają z siłą około 110 decybeli. Współczuję masażyście który tak gra i znajduje się w odległości mniejszej niż nasz mikrofon... Jest to wystarczająco by spowodować uszkodzenia słuchu. Kłania się BHP pracy z dźwiękiem.

Z Markiem zdecydowaliśmy jeszcze, że w najbliższej przyszłości dokonamy pomiaru widmowego (rozkład mocy wybrzmienia w całym spektrum dźwięku), by w szerszym zakresie ustalić na ile takie zabawy na dłuższą metę są bezpieczne. Może i gra na gongu jest intuicyjna i należy grać z sercem, ale grać należy też z głową, by nie zaszkodzić ani innym, ale ani przede wszystkim by nie zaszkodzić sobie samemu. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, są już nawet w planach specjalne warsztaty, które uczą jak należy grać na gongu. Podoba mi się stwierdzenie Małgosi, która w odpowiedzi na moje pytanie o szacunkową głośność (akurat ustawiałem sprzęt nagrywający) stwierdziła – "Krzyś, my nie łomoczymy, my gramy". Tak, to jest prawda. Oni grają. Ja jeszcze czasem lubię przyłomotać, ale to już drobny szczegół, któremu towarzyszy zupełnie inna historia.

Praktyka

Kiedy przystępowaliśmy do pracy z dźwiękiem w ramach ćwiczeń, zostaliśmy podzieleni w kilkusobowe grupy i każda grupa z osobna – miała się zastanowić, co według nich jest najważniejsze w masażu dźwiękiem. Tak jak należało się po takiej burzy mózgów spodziewać – odpowiedzi były różne, ale dość dobrze zazębiały się i miały wspólną bazę. Zwracano uwagę na takie rzeczy jak właściwa diagnostyka i znajomość podstawowych zasad pracy z dźwiękiem (ogólnie), zorientowanie pracy na potrzeby klienta ale z uwzględnieniem tego na co kładzie się nacisk w metodzie Petera Hess'a®, przygotowanie miejsca pracy i rozmowa wstępna, środki ostrożności i przeciwwskazania, czystość intencji i nie dorabianie ideologii, etc.

Kwintesencja tych wypowiedzi była następująca. Masaż dźwiękiem działa na poziomie słyszalnego dźwięku, odczuwalnej wibracji i reakcji biopola na elektromagnetykę mis (wynikającą ze składu). Masaż dźwiękiem działa na poziomie psychiki i emocji ale również na poziomie komórkowym. Nasz organizm wyławia z unikalnego dźwięku mis te tony, których w danym momencie potrzebuje, a które misa posiada; dzięki własnościom mis i nieliniowości tkanek naszego ciała, możliwy jest rezonans i taka współpraca, że misa terapeutyczna dostraja się do potrzeb naszego ciała. Masaż dźwiękiem, w pierwszej kolejności jest zorientowany na głębokie odprężenie i relaks, co powoduje pobudzenie samouzdrawiających i samoregeneracyjnych sił organizmu, odpuszczenie ciężkich emocji i napięć. Klient ma wybór czy tego chce. Masażysta nie uzdrawia. Masażysta towarzyszy klientowi w jego podróży w powrocie do zdrowia i do harmonii z samym sobą. Masażysta dźwiękiem nie rozwiązuje problemów klienta. Ale stwarza on sprzyjające warunki, przestrzeń w której klient dostaje dodatkowe wsparcie, dzięki któremu może sam odnaleźć potrzebne mu rozwiązanie. I tak właśnie w skrócie można by podsumować podstawowe zasady naszej pracy.

Później grupa przystąpiła do ćwiczeń, mi zaś przyszło wejść w rolę tłumacza pomiędzy naszymi naukowcami a Peterem. Gdy powróciłem na salę, masażyści dzielili się jeszcze swoimi odczuciami. Okazało się, że choć w ostatnich latach metoda Petera pozostała bez specjalnych zmian, zmieniła się jakość pracy, poziom wykonywanych masażów dźwiękowych. Na lepsze.

Kiedy tak patrzę na ludzi, którzy postanowili pójść własną drogą w pracy z dźwiękiem mis i gongów, odchodząc od tego czego naucza Peter, nasuwa mi się jeden wniosek: choćby nie wiem co zostało jeszcze wymyślane, jakie kosmiczne procedury postępowania zostałyby opracowane, w tym fachu przede wszystkim liczy się to, co w sobie nosi masażysta dźwiękiem. Jeśli są to problemy i przejawy egomanii – żadne modyfikacje metody ani manipulacje informacją tego nie przystąpią. Jeśli jest to doświadczenie, czystość intencji i profesjonalność działania, to wystarczy jedna zwykła misa i kilka uderzeń pałką, a reszta potoczy się sama. Nie chcę tu prawić morałów, ale z doświadczenia wiem, że ostatecznie o pracy masażyisty dźwiękiem, tak naprawdę zadecyduje ocena ludzi – jego klientów (a zwłaszcza z perspektywy czasu, gdy zainicjowane procesy dotrą do swego celu), a nie samoocena i zachwalanie własnych umiejętności czy osiągnięć. Superwizje są miejscem i okazją, aby inni mogli nam podpowiedzieć, czy

zбочyliśmy z właściwego kursu. Bo lepiej jak zrobi to kolega po fachu, doświadczony masażysta – wskazując właściwe rozwiązanie, niż rozstrojony klient dzięki któremu dostaniemy niepożądaną reklamę.

Pod wieczór – Rysiu i Robert zaprosili nas do wspólnej podróży dźwiękowej z misami i gongami. Przestrzeń dźwiękowa jaką stworzyli, kołysała nas wiatrem niesamowitych wrażeń, kierując do dawno zapomnianych obszarów świadomości, pobudzając do wewnętrznego ruchu. Była to podróż mocy. Spotkanie z Nieznanym. Można było wręcz zobaczyć, jak dźwięk wędrował po pomieszczeniu, manifestując powiew czegoś nieuchwytnego i namacalnego zarazem, czegoś dynamicznego i żywego, zorganizowanej masy dźwięku, energii w ruchu. Widać było, że chłopaki wiedzą co robią.

Na drugi dzień, na zakończenie superwizji, Petra poprowadziła medytację z gongiem i mantrą OM, dźwiękową podróż – która po wysokooktanowych lotach świadomości zaproponowanych przez Rysia – doskonale nadawała się do ponownego nabrania gruntu pod nogami. I tak, ze wsparciem energii Ziemi, rozstaliśmy się wszyscy w przyjaźni, zawiązując nić porozumienia jaka prowadząc nas we wspólnym celu, z pewnością jeszcze nieraz połączy nasze drogi.

*

Podziękowania

Chciałbym na zakończenie złożyć podziękowania:

- dla Małgosi Musioł, szefowej Nada Brahma, Centrum Szkoleniowego reprezentującego metodę Petera w Polsce i przewodniczącej Polskiego Stowarzyszenia Masażystów Dźwiękiem wg Metody Petera Hess'a®, za to – że zaprosiła mnie do udziału w Superwizji '2006 i umożliwiła zarejestrowanie tychże spotkań,
- dla Petera Hess'a i Petry Zurek, za zainteresowanie tym co robię i tym co chciałbym realizować w najbliższej przyszłości w odniesieniu do mojej własnej pracy z dźwiękiem,
- dla Marka i Haliny Portalskich za współpracę, wspaniały wykład oraz uchylene rąbka tajemnicy na temat ich dalszych badań oraz książki o anatomii dźwięku mis i gongów jaka ma się ukazać w przyszłym roku,
- dla obecnych na tym spotkaniu instruktorów, którzy swoją wiedzą, ale przede wszystkim i postawą, pokazali że rozwój metody Petera Hess'a® w Polsce leży w dobrych rękach,
- oraz dla wszystkich masażystów dźwiękiem – za przybycie i wyrażenie aktywnego zainteresowania dalszą współpracą, bez czego nie można by było mówić o środowisku zawodowym ani o jego rozwoju.

31.10.2006, Garbicz
Krzysztof Jaros